

# Cochise, Z wikliny syn

Z WILIKINY SYN

Ostatkiem sił zakwita sen  
W błękitnym zbożu dziecięcych dni  
Ostatkiem sił w pokoju swym  
Na ścianach wciąż maluje słoneczniki  
W jego oczach wiatr  
Pod stopami świat  
W jego dłoniach zawsze ja  
Bezszelestnie tak, bezszelestnie tak  
Bezszelestnie niczym...

...niczym ptak

Ostatkiem sił przegryza chleb

W lesie z papieru

Z wikliny syn

Ostatkiem sił

Na drzewie swym

Rozkłada wciąż

Wilgotne prześcieradła

W jego oczach wiatr

Pod stopami świat

W jego dłoniach zawsze ja

Bezszelestnie tak, bezszelestnie tak

Bezszelestnie niczym...

...niczym ptak

I nic absolutnie nic

Nie zmaćci go

Gdy przyjdzie wielka woda

I nic absolutnie nic

Nie zmaćci go

Gdy przyjdzie wielka woda

nic....

Ostatkiem sił

Z wikliny syn

W ramionach jej

Marszczy brwi

W jego oczach wiatr

Pod stopami świat

W jego dłoniach zawsze ja

Bezszelestnie tak, bezszelestnie tak

Bezszelestnie niczym...

...niczym ptak

I nic, absolutnie nic

Nie zmaćci go

Gdy przyjdzie wielka woda

I nic, absolutnie nic

Nie zmaćci go

Gdy przyjdzie wielka woda

Nic!!

Nic.... absolutnie nic...